

Najpierw Moltke, potem Jaromir i niespełnione marzenia. Jak to z al. Wyzwolenia było

Tadeusz Strzelczyk* 17 lipca 2020 | 06:00

17 lipca 2020 | 06:00



Aleja Wyzwolenia przed wojną i kilka lat temu (fotopolska.eu/Cezary Aszkiełowicz)

Aleja Wyzwolenia ma niewiele wspólnego z przebiegającą przed wojną w tej części Szczecina ul. Moltkego. Pompatyczna Aleja Defilad, Stalin jako patron, stałe trybuny, hala widowiskowa, teatr i kino - tak zaś wyobrażano ją sobie wkrótce po wojnie.

Tekst ukazał się na łamach „Gazety Wyborczej” w listopadzie 2000 roku. Jego autorem jest Tadeusz Strzelczyk, który wówczas wygrał nasz konkurs na najlepszy tekst historyczny o Szczecinie

(zorganizowaliśmy go z okazji setnego odcinka cyklu „Co tu kiedyś było” opowiadającego o dawnym Szczecinie).

Szybko okazało się, że pan Strzelczyk ma w zanadrzu mnóstwo innych, ciekawych, zapomnianych szczecińskich historii. I tak zaczął się jego autorski cykl publikacji na łamach naszej gazety.

Niejako przy okazji wyszło też na jaw, że jest urzędnikiem Urzędu Wojewódzkiego z najdłuższym stażem. Pracę zaczął w 1952 roku. Wykraczał poza swoją rolę, prowadząc cenną z historycznego punktu widzenia „Kronikę Województwa Szczecińskiego”. Na emeryturę przeszedł dopiero w 2016 roku, po 64 latach nieprzerwanej pracy.

[Tadeusz Strzelczyk zmarł 10 lipca. Spoczął na Cmentarzu Centralnym.](#) Poniżej jego tekst (tytuł, śródtytuły i zdjęcia od redakcji), który dotąd dostępny był jedynie w papierowym, archiwalnym wydaniu "Wyborczej".

ALEJA WYZWOLENIA – CO TU KIEDYŚ BYŁO

Aleja Wyzwolenia to jedna ze znaczniejszych arterii miasta. W obecnym kształcie powstała dopiero w 1965 roku z połączenia dwóch różnych ulic: dużego odcinka dawnej ul. Roosevelta i niewielkiej śródmiejskiej ul. Jaromira. Ta ostatnia do 1945 roku nosiła nazwę Moltkego. Co ciekawe generał feldmarszałek hrabia Helmuth von Moltke, który zwyciężył z wojskami Napoleona pod Sedanem, został patronem ulicy jeszcze za życia.

Jedna z najkrótszych

Miejsce, z którego ul. Moltkego wzięła swój początek, leżało między dwoma bastionami szwedzkich obwarowań. Jeden z nich osadzony był w rejonie, gdzie dziś [pl. Żołnierza](#) Polskiego łączy się z al. Jedności Narodowej, drugi, dokładnie na parceli pobliskiego banku PKO i sięgał aż do Małopolskiej.

W 1873 roku zapadła decyzja o zburzeniu wojskowych umocnień. Ich miejsce miała zająć miejska zabudowa. Na planie z 1879 roku możemy

dostrzec wytyczoną już ul. Moltkego. Miała pobiec linią prostą od północno-zachodniego skraju Koenigsplatz (obecny pl. Żołnierza) i połączyć się ze skręcającą nieco na wschód Politzerstrasse, czyli dawnym traktem prowadzącym do Polic.

Zgodnie z planem ul. Moltkego wytyczona została na niewielkim odcinku. Była to jedna z najkrótszych ulic śródmieścia. Rozpocząła się na Koenigsplatz, a kończyła kilkadziesiąt metrów za skrzyżowaniem z Friedrich Karlstrasse (dziś jest tam pl. Rodła). Pojawia się pytanie: w którym miejscu (patrzac na dzisiejszy Szczecin) dawna Moltkestrasse łączyła się z Politzerstrasse? Ślady po dawnym układzie komunikacyjnym są już zatarte, ale możemy powiedzieć, że miejsce to znajduje się dokładnie na wysokości księgarni znajdującej się w jednym z długich bloków mieszkalnych przy al. Wyzwolenia.

Ul. Moltkego zbudowana została w całości na przełomie XIX i XX wieku. Kamienice powstały według obowiązującego wówczas stylu. Ozdobne elewacje kolejnych domów, chociaż różniły się szczegółami, tworzyły w sumie urokliwą eklektyczną monotonię, której wiele pozostało do czasów dzisiejszych na sąsiednich, mniej zniszczonych w czasie wojny ulicach.



Aleja Wyzwolenia fotopolska.eu

Kilka kamienic było niezwyklej urody – z bogato rzeźbionymi frontami, balkonami o pięknie kutych w metalu barierkach, ze wspianiałym rysunkiem okien. Z narożników strzelały w górę ozdobne wieżyczki. Były to trzy kamienice pomiędzy Schillerstrasse i Friedrich-Karlstrasse, po wschodniej stronie ulicy. Wszystkie zniszczone zostały w czasie ostatniej wojny, teraz na ich miejscu stoją brzydkie bloki mieszkalne nr 12 i 14 (dawna księgarnia Światowid) i duży, niedawno ocieplony blok przy pl. Rodła.

Pagórek z bunkrem

Przez dziesiątki lat ulica nie zmieniała się, jakby zamarta w pierwotnym kształcie. Środkiem brukowanej ulicy jeździły kolorowe tramwaje (przed II wojną światową wszystkie szczecińskie tramwaje zostały pomalowane jasnokremową farbą). Szerokie chodniki wyłożone były ogromnymi płytami ze szwedzkiego granitu.

Na ulicy nie było zieleni, można było ją zobaczyć dopiero za skrzyżowaniem z obecną ul. Piłsudskiego. Po stronie wschodniej zachowała się tzw. pozostałość poforteczna – ozdobny skwer

(nazwany Schmuckplatz) w postaci pagórka gęsto porośniętego drzewami, głównie olchami.



Aleja Wyzwolenia fotopolska.eu



Aleja Wyzwolenia fotopolska.eu

Skwer leżał w trójkącie Moltkestrasse, Politzerstrasse i Friderich-Karlstrasse. W czasie wojny we wnętrzu pagórka Niemcy zbudowali betonowy bunkier. Później w czasie modernizacji al. Wyzwolenia pagórek został zniwelowany, bunkier rozbity i zasypany. Pamiątką po Schmuckplatz jest tylko drzewo rosnące na przystanku tramwajowym przy Piłsudskiego naprzeciwko Radissona i drugie naprzeciw ruchomych schodów.



Aleja Wyzwolenia fotopolska.eu



Aleja Wyzwolenia Andrzej Kraśnicki jr

Kończąc obraz przedwojennej Moltkestrasse, powiedzmy, że ulica miała jakby dwa oblicza. Pierwsze, oficjalne, od frontu, udekorowane wymyślnymi ozdobami, luksusowymi mieszkaniami, których okna wychodziły na ulicę. Ale było też drugie oblicze – to ściśnięte gęstą zabudową podwórza, zamknięte wąskimi i ciasnymi oficynami.

Tylko przez 40 lat mieszkańcy ul. Moltkego żyli w spokoju. Wojenny czas odmienił wygląd ulicy. Coraz częstsze bombardowania miasta w ostatnich latach wojny nie ominęły tej śródmiejskiej dzielnicy.

Który to Jaromir?

W końcu kwietnia 1945 roku dla Szczecina skończyła się wojna. W mieście nie było już ul. Moltkego. Spośród 25 domów, które przy niej stały, z wojny wyszły tylko trzy w stanie nadającym się do zamieszkania, choć z dużymi uszkodzeniami (na obu narożnikach z Małopolską – dziś mieści się tam Orient, Małe zoo i sklep Kazik). Zniszczone zostało 88 proc. zabudowy. Tak o tym pisał Ryszard Liskowacki: „... nadwyreżone bombami resztki kamienic przy ulicy

Jaromira obsuwały się niepokojąco przy każdym przejeździe tramwaju".

No właśnie – ulica Jaromira. Taką nazwę otrzymała bezpośrednio po wojnie ul. Moltkego. Nazwa została nadana, a po latach powstał dylemat: kto właściwie jest patronem ulicy? Od którego Jaromira pochodzi jej nazwa: czy od czeskiego księcia, syna Bolesława II Pobożnego, czy od księcia rugijskiego, który niezbyt chlubnie zapisał się w naszej historii? Czy wreszcie nazwa wzięta została z katalogu imion słowiańskich?

Według szczecińskiego historyka Wojciecha Myślenickiego patronem ulicy był czeski Jaromir, ale powszechniejsze było przekonanie, że ojcem chrzestnym był władca położonej bliżej Rugii, który był sojusznikiem króla duńskiego i prowadził politykę wrogą ówczesnej Polsce.

Morze gruzów

Zaraz po wojnie ul. Jaromira (biegła od pl. Żołnierza do miejsca, gdzie do niedawna stała Finka) była zupełnie zniszczona i przez to znalazła się poza granicą życia śródmieścia. Najszybciej rozebrane zostały kikuty spalonych domów, gdyż każdy silniejszy powiew wiatru mógł spowodować nieszczęście.



Plac Rodła fotopolska.eu

Odbudowaną ulicę Jaromira wyobrażano sobie wówczas tak: poszerzona do 56 m – przez wyburzenie spalonych domów – przedłużyć miała aleję Niepodległości aż do ulicy Buczka (obecna Piłsudskiego). W zespole nowych ulic i placów znaleźć się miała wielka, reprezentacyjna aleja dla pieszych (bez linii tramwajowej). Rolę arterii komunikacyjnej w kierunku północnym spełniałaby ulica Roosevelta. Aleję upiększać miały liczne pomniki „zasłużonych w walce o wolność”. Równolegle do tej alei przewidywano wybudowanie stałych trybun, u stóp których łagodnym łukiem biegłaby Aleja Defilad (czyli ul. Jaromira na odcinku między pl. Żołnierza a pl. Rodła). Gmach nowego teatru i filharmonii stanąć miał za placem Rodła. Zespół nowych ulic i placów zaprojektowany został w rozwidleniu Roosevelta i Matejki, w miejscu, gdzie wówczas znajdowało się morze gruzów. Wzdłuż całej trasy stanąć miały

reprezentacyjne obiekty, m.in. hotel (ten rzeczywiście po kilkunastu latach budowy został ukończony – to Neptun), dom towarowy, reprezentacyjne kino i wspomniany teatr.

Później pojawił się nowy plan urbanistyczny rejonu Roosevelta, obejmujący ulicę Jaromira. Tuż za ulicą Buczka, na przedłużeniu Jaromira, miał powstać ogromny plac Centralny, zamknięty gmachem Wojewódzkiego Domu Kultury na skarpie w okolicach szpitala kolejowego. Główna część tego projektu, nazwana imieniem Stalina, miała być pieszym przedłużeniem ulicy Jaromira. Plany te nigdy nie weszły w stadium realizacji.

Aleja Engelsa

4 października 1955 r. komisja do spraw ustalania nazw przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zajęła się najważniejszymi placami i ulicami w mieście. Na posiedzeniu zaproponowano między innymi przemianowanie ulicy Jaromira na Fryderyka Engelsa. Szybko zmieniająca się sytuacja polityczna zepchnęła sprawę na margines. Po roku 1956 żwawiej ruszyły prace związane z odbudową Szczecina. W 1957 zatwierdzony został kolejny projekt nowego śródmieścia. Życie handlowe koncentrować się miało przy poszerzonej do 50 m ulicy Jaromira, zaś na jej styku z Roosevelta zaprojektowana została wielka hala widowiskowa na 3,5 tys. widzów.

W 1958 r. rozpoczęły się pierwsze prace budowlane pod nowy (pierwszy na ulicy Jaromira) blok mieszkaniowy, zwany C-3 (ten, w którym jeszcze do niedawna działał Camping).



Aleja Wyzwolenia fotopolska.eu



Aleja Wyzwolenia Andrzej Kraśnicki jr

Specjalną uwagę należy poświęcić północnemu skrajowi ulicy Jaromira. Od swych narodzin ulica tworzyła linię prostą. Dopiero w połowie lat 60. urbaniści postanowili zmienić jej kształt. Za placem

Rodła – wówczas jeszcze zwykłym skrzyżowaniem – zmienili jej bieg, lekkim łukiem prowadząc ją w lewo (przez parcele dawnych kamienic 1-2, 3 i 4).



Tak zmienił się przebieg ulic i zabudowa w rejonie placu Rodła Bartłomiej Smoliński, współpraca Jan Iwańczuk

CZYTAJ TEŻ: [Tam, gdzie Galaxy, były ulice. Tak zmieniły się okolice placu Rodła. Powstała niezwykła mapa](#)

Przez kilkanaście późniejszych lat ulica Jaromira pomiędzy placem Rodła a [placem Żołnierza](#) charakteryzowała się oryginalną topografią. Wąską przedwojenną jezdnią odbywał się ruch w obu kierunkach,

cała zaś przestrzeń pomiędzy starą ulicą a nowymi budynkami (w których dziś mieści się między innymi Cepelia) porośnięta była trawą.



Aleja Wyzwolenia pocztówka ze zbiorów autora

Dopiero w latach 70. na miejscu trawnika wytyczono dodatkową jezdnię prowadzącą w stronę Niebuszewa, a środkiem poprowadzono tory tramwajowe.

Plebiscyt

Nadeszła wiosna 1965 r., a zarazem dwudziesty rok polskiego Szczecina. 11 kwietnia „Kurier Szczeciński” wydrukował list swojego czytelnika, Kazimierza Chmury, nawołujący do uczczenia dwudziestej rocznicy naszej obecności w Szczecinie i ogromu pracy dokonanej w mieście. Czytelnik zaproponował przemianowanie ulicy Jaromira.

Posypały się propozycje: aleja Spełnionych Marzeń, aleja Pionierów Szczecina, aleja Tysiąclecia, aleja Wyzwolenia, aleja Budowniczych Szczecina, aleja Przyszłości, aleja XX-lecia Polski, aleja 26 Kwietnia,

aleja Pokoju, aleja Ziemi Odzyskanych. Spośród nich w drodze błyskawicznego plebiscytu telefonicznego wyłoniona została nazwa: aleja Wyzwolenia.

27 września 1965 r. Miejska Rada Narodowa w Szczecinie podjęła uchwałę zmieniającą nazwę. Wyzwolenia objęła nie tylko dotychczasową ul. Jaromira, ale także większą część ul. Roosevelta (od skrzyżowania z Jaromira do Krasieńskiego).

Tak znikła z planu miasta ulica o imieniu rugijskiego księcia, która przecież mocno wrosła w powojenny krajobraz miasta. Ale kto dziś o niej pamięta?